Nr 31. Dnia 31 stycznia. Poniedziałek. Dnia 19 (31) stycznia 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Piotra Nolasko i Marcelli.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 47.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 22 r.	Piątek: Ansgarego i Andrzeja B. M.
Wtorek: Ignacego Bisk. Męcz.	Zachód " " 4 " 41.	Zachód " " 11 " 37 w.	Sobota: Agaty Panny Męcz.
Środa: **Oczyszczenie N. M. P.**	Długość dnia godzin 8 " 54.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9	Niedziela: Doroty P. M. i Teofila.
Czwartek: Błażeja Bisk. Męcz.	Przybyło " " 1 " 16	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 0° R.	Poniedz.: Romualda Opata.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitogniewa; jutro Żegoty.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia introligatorów. (Mieszkanie starszego, Świętokrzyska—6-ta wieczorem.) Posiedzenie członków sekcji IV-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—7 ma wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Józefa Brandta i wystawa konkursowa dzieł sztuki. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski — od 9-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Mazepa"; jutro „Baron cygański" (po cenach dawnych); — Rozmaitości: dziś „Prelegent" i „Sztuka przypodobania się"; jutro „My się kochamy" (pierwszy raz);—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Gennaro"; w środę „Gennaro". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (pofranciszkańskim) odprawioną będzie w dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej zrana przed ołtarzem św Antoniego Padewskiego, ku jego czci solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się solenne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości Oczyszczenia N. Maryi Panny w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek), św. Jacka (po dominikańskim) i św. Trójcy (po-trynitarskim).

Przegląd polityczny.

Dzienniki londyńskie zapewniają, że gabinet angielski odmówił udzielenia swojemu posłowi stambulskiemu, p. White, instrukcji co do udziału w rozpocząć się mających pod przyjacielską kontrolą mocarstw układach W. Porty z przedstawicielami bułgarskimi. Rząd angielski uważa, iż każde najlżejsze wmieszanie się jego w wewnętrzne sprawy Bułgarji byłoby niewłaściwem, że dziełu pojednania wobec bezwzględnej kontrowersji poglądów i interesów pomiędzy Rosją i Anglją daleko lepiej służyć będzie, jeżeli od udziału w zamierzonej akcji pojedynczej usunie się, będąc wszelako gotowym przyjąć każde rozwiązanie sprawy, które znajdzie poparcie i zgodę Europy.

Trudno otwarciej i szczerzej umyć sobie ręce od wszystkiego... Lord Randolf Churchill, wykładając we czwartek w izbie gmin pobudki swojego ustąpienia z gabinetu, przeczytał szlachetnym gentlemenom list prywatny prezesa gabinetu, lorda Salisbury'ego, z d. 22-go grudnia r. z., w którym tenże powiada, „że stan rzeczy na kontynencie jest bardzo groźnym i wojna bliską". Z owem poufnem wynurzeniem nie licuje ani usunięcie się Anglji od udziału w stambulskiej *réunion* ambasadorów, ani nawet mowa czwartkowa lorda Salisbury'ego, która tęż samą mniej więcej politykę neutralności zapowiada, oświadczając, że Anglja dopiero wtedy będzie uważała się za powołaną do wejrzenia w kwestję bułgarską, gdy zgoda zostanie zawartą i będzie potrzeba ją zgodnie z traktatem berlińskim zatwierdzić.

Jest trochę nielogicznem, jeżeli Anglja uznaje, że sytuacja jest bardzo groźną a kontrast interesów Rosji i Anglji wprost nieprzejednanym, i jednym tchem dodaje: „wskutek tego cofamy się na stanowisko przyjaźnie obserwacyjne..." Oryginalna to polityka, broniąca swoich interesów przez—zrzeczenie się wszelkiej obrony! Utrzymywaliśmy zawsze, że instygacje anglików są zawodne i fałszywe, obietnice ich uderzająco podobne do gruszek na wierzbie, a przechwałki przypominają nieocenione samochwalstwo szekspirowskiego Falstafa. Dlatego nie wierzyliśmy uporczywie w przyjście do skutku przymierza pomiędzy Anglją i Austrją, a nawet „porozumienie", oparte na istotnej tożsamości interesów wschodnich obu mocarstw, wydawało nam się bardzo problematycznem.

Temps francuski w następujący sposób wyraża się o pogłoskach, rozsiewanych przez prasę niemiecką co do budowy baraków pogranicznych:

„Nie wdając się bliżej w ocenienie nikczemnych insynuacyj ograniczymy się na stwierdzeniu, że są one od początku do końca fałszywe. Prawdą jest, że minister wojny nakazał zakupywanie drzewa w Wogezach i zarządził budowę baraków nietylko w w Corcieux, Bruyères i Saint Dié, ale w pobliżu wszystkich załóg; są one przeznaczone do pomieszczenia rezerwistów i milicji terytorjalnej, które nie znajdują dla siebie miejsca w nazbyt szczupłych koszarach wielu naszych wschodnich załóg. Co do wysyłania wojsk na wschód, wiadomości tej zaprzeczono już formalnie; zdziwimy zapewne *Journal d'Alsace* jeżeli przyznamy się mu, że przy tak skromnej, jak obecna, sile pokojowej armji z trudnością przyszłoby nam znaleźć 20,000 ludzi do rozporządzenia. Dowodem tego, że i niemiecki zarząd wojskowy dla wzmocnienia swych załóg w Alzacji i Lotaryngji zażądać musiał podwyższenia stopy pokojowej swej armji o 41,000 ludzi."

W Moguncji i innych miastach okolicznych zawezwano młodych ludzi, których przy poborze jesiennym wysłano do domu w charakterze nadliczbowych, aby w pierwszych dniach kwietnia stawili się pod bronią. Wnosić z tego przedewszystkiem należy, iż rząd niemiecki nie myśli zbyt skrupulatnie oglądać się na uchwały parlamentu i zamierza *coute que coute* zwiększyć stan czynny armji. Na razie byłoby może przedwczesnem w fakcie tym upatrywać coś więcej, jakkolwiek *National Zeitung* i *Kölnische Zeitung* snują znów całe legendy o barakach francuskich.

Co do wywozu koni z Niemiec, czyni uwagę *Vossische Zeitung*, że osnowa dekretu z d. 25-go b. m. najzupełniej licuje z dekretem wydanym d. 7 go lipca 1877 go r. tejże samej treści. Wówczas toczyła się wojna turecko-rosyjska i rząd niemiecki obawiał się, że strony wojujące będą zmuszone po wyczerpaniu własnych zapasów rozpocząć zakupy koni po za granicami państwa, a zatem przedewszystkiem w Niemczech. W ogóle po wybuchu wojny w sąsiedztwie, zakaz wywozu koni u państw neutralnych jest utartym zwyczajem. W r. 1877-ym Niemcy były w zupełnym porządku, wydając wzmiankowany dekret. Niezwykły i niepokojący charakter obecnego zarządzenia tkwi w tem, że wojny nie ma, a pokojowe fujarki dmą silniej, niż kiedykolwiek.

Br. Z.

Bank likwidacyjny.

I.

Rolnictwo krajowe, rozciągnięte od lat kilku na łożu boleści, potrzebuje rady i pomocy. Do łoża jego śpieszą też lekarze z rozmaitemi specyfikami, pomiędzy któremi znajdują się i niebezpieczne narkotyki, przynoszące z pozoru pewną ulgę, w gruncie rzeczy zaś podkopujące w chorym i tę resztkę zdrowia, jaka w nim jeszcze tleje.

Do narkotyków tych należy jeden z projektów banku likwidacyjnego, którybyśmy nazwali państwowo-przymusowym.

Odurzającą jest w nim myśl, że rolnik zamiast wysokich dzisiejszych procentów, płacić będzie tylko 3% rocznie, odurzające to, że z kodeksu wykreślone zostaje przymusowe wywłaszczenie dóbr, że zaległości nie będą egzekwowane z szacunku dóbr, ale tylko z dochodów.

Odurzenie nie może jednak trwać długo — trzeba raz wytrzeźwić.

Przetarłszy oczy, cóż się tedy pokazuje? W bogatych krajach zachodniej i środkowej Europy, znajdujących się w nader szczęśliwych warunkach kredytowych, obfitujących w ogromne kapitały, korzystających z nader niskiej stopy procentowej, niemogących spożytkować swoich oszczędności u siebie w domu i rzucających się skutkiem tego na ryzykowne przedsiębiorstwa w wszystkich częściach świata, w krajach tych nie ma ani jednej instytucji bankowej, którąby udzielała kredyt ziemski na 3% rocznie. Pytanie zatem, zkąd się wezmą takie tanie kapitały w biednym naszym kraju, którego dobytek materjalny i umysłowy jest nierównie mniejszy, aniżeli za granicą, do którego z powodu braku kapitałów drzwiami i oknami wciska się przemysł cudzoziemski?

Bank likwidacyjny ma udzielać pożyczki po Towarzystwie kredytowem ziemskiem. Jeżeli tedy list zastawny, zabezpieczony na pierwszym numerze hypotecznym, przynosi 5%, to zachodzi pytanie, gdzie się znajdą kapitaliści, którzy wezmą do ręki obligację zabezpieczoną na drugim numerze hypotecznym, a przynoszącą tylko 3%?

Kapitały—odpowiadają autorowie projektu—da rząd, bank likwidacyjny będzie instytucją państwową.

Przedewszystkiem zachodzi wielka wątpliwość, czy rząd zechce wziąć na siebie kłopot dostarczania kredytu. Rząd ma do spełnienia wiele ważnych zadań państwowych, a interesa prywatne, domowe obywateli pozostawia im samym do załatwienia. Autorowie projektu banku likwidacyjnego powołają się pewnie na precedens banków włościańskiego i szlacheckiego. Ale przy założeniu tych instytucyj zaszły wyjątkowe okoliczności. Włościanom chciał rząd ułatwić możność nabywania ziemi, a szlachcie, zawikłanej w pożyczkach, zaciągniętych w listach zastawnych metalicznych, które muszą być pokrywane przy obecnym niskim kursie rubla kredytowego, chciał dać możność wyjścia z ciężkiego tego położenia. Wyjątków tych w regułę zamienić rząd nie ma zamiaru.

Ale przypuśćmy nawet, że rząd przychyli się do żądania projektodawców banku likwidacyjnego, to gdzie się znajdą źródła 3% kredytu? Państwo ma dwa źródła zaopatrywania się w potrzebne mu fundusze: podatki i pożyczki. Ażeby tedy dostarczyć jednej warstwie ludności taniego kredytu, rząd będzie zniewolony nałożyć na wszystkich innych uciążliwe podatki. Tego jednak rząd nie zrobi, struna bowiem podatkowa nie daje się wyciągać do nieskończoności, a i sam rząd dla zaspokojenia wielu własnych swoich potrzeb, zamiast przeciążyć ludność podatkami, ucieka się do kredytu. Pozostaje zatem drugie źródło, a mianowicie zaciąganie przez rząd pożyczek dla oddania ich rolnikom. Skoro zaś rząd od pożyczek, jakie sam zaciąga, płaci niemniej jak 5% rocznie, a do niektórych dopłaca premje, to w jaki sposób może je oddać rolnikom na 3%?

Autorom projektu państwowego banku likwidacyjnego nie można odmówić pomysłowości; znajdują oni i na to środek, a tym jest przymus. Jeżeli którykolwiek z wierzycieli hypotecznych odważy się zażądać zwrotu wypożyczonego kapitału, wówczas zmuszony będzie przyjąć 3% obligacje banku likwidacyjnego po nominalnej cenie.

Dotąd mieliśmy w projekcie do czynienia z błędami finansowemi, teraz występuje na scenę nie-

sprawiedliwość, gwałt. Jeżeli pierwsza część projektu mogła być uważaną za nieszkodliwą zabawkę, niewymagającą nawet sprostowania, to druga część nosi w swem łonie groźne niebezpieczeństwo, które bez przestrogi pozostawione być nie może.

Nie ma żadnej podstawy przypuszczać, aby obligacje banku likwidacyjnego, gdyby ten był inicjatywą państwową, miały większą wartość od listów zastawnych szlacheckiego banku ziemskiego, który również jest instytucją państwową i którego obligacje, oprócz zabezpieczenia na majątkach ziemskich, mają jeszcze gwarancję rządową. Otóż jeżeli listy zastawne banku szlacheckiego, przynoszące 5%, stoją niżej *pari*, to kurs 3% listów zastawnych banku likwidacyjnego musiałby stać niżej 60%. Kapitaliści zatem, którzy wypożyczyli pieniądze na hypoteki dóbr ziemskich, zmuszeni będą za 100 przyjmować mniej niż 60. I to nie lichwiarze, ale wszyscy bez wyjątku wierzyciele, a zatem i ci, którzy oddali kapitały swoje na najniższy w kraju praktykujący się procent, nieletni, instytucje dobroczynne, stypendjalne itd.

Kapitał zabezpieczony na hypotece jest świętą, nietykalną własnością kapitalisty, tak samo, jak nią jest ziemia w stosunku do rolnika. Własność, jako zasadnicza podstawa dzisiejszego ustroju społecznego, musi być szanowaną w każdej swojej formie, czy to jako dobra ziemskie, czy to jako kapitał ruchomy; kto doradza popełnienie gwałtu na własności ruchomej, ten nie ma prawa domagać się poszanowania dla własności ziemskiej. Od projektu wywłaszczenia kapitalisty z jego mienia, czyli co na jedno wychodzi, dania mu wbrew jego woli w zamian za gotówkę świstka bankowego małej wartości, do wywłaszczenia właściciela ziemskiego z jego ziemi, albo do przymusowego wymienienia jego własności na ziemię, w obcej położoną stronie, jeden tylko krok.

Ostrożnie przeto z wszelką niesprawiedliwością, z wszelkim gwałtem. Kto wstępuje na stromą ścieżkę przymusu, ten nie może przewidzieć dokąd ona go zaprowadzi. Kto podkopuje fundament własności, ten musi być przygotowany na to, że cały jej gmach runie. A nie taki jest zamiar tych, którzy chcą ratować własność ziemską za pomocą banku likwidacyjnego.

Jeżeli bank likwidacyjny państwowo-przymusowy, gdyby doszedł do skutku, byłby zabójczy dla zasady własności, to sam już jego projekt jest rujnujący dla kredytu ziemskiego. Kredyt, jak nazwa jego wskazuje, polega na zaufaniu, na wierze w to, że wypożyczony kapitał będzie w całości zwrócony. Skoro zaś w prasie na serjo traktowany jest projekt banku przymusowego likwidacyjnego, którego dobrodziejstwo ma polegać na tem, że wierzyciele w miejsce wypożyczonych kapitałów zmuszeni będą przyjmować 3% obligacje tegoż banku, to podkopane zostaje zaufanie; kapitaliści, mający zahypotekowane sumy na dobrach ziemskich, muszą się śpieszyć z odebraniem ich przed wejściem projektu w życie, inni znowu dla uchronienia swoich kapitałów od przymusowej konwersji wstrzymywać się muszą od lokacyj na majątkach ziemskich.

Jak tedy w interesie bytu własności ziemskiej życzyćby należało, aby projekt banku likwidacyjnego w tej formie nigdy urzeczywistniony nie został, tak w interesie kredytu ziemskiego życzyćby należało, aby jaknajprędzej o projekcie tym mówić przestano.

W następnym artykule zastanowimy się nad drugim projektem banku likwidacyjnego.

J. Kirszrot-Prawnicki.

Młody cesarz chiński.

Journal des débats zamieszczają nader interesujący list swojego korespondenta w Chinach, który między innemi opowiada o młodym cesarzu, mającym w niespełna trzy miesiące objąć sławny tron swoich przodków.

„Chiny nie mają wyobrażenia o tem—pisze korespondent—jakie mogą być zasługi nowego władcy. Od r. 1875-go żył on w swoim pałacu w zupełnem zamknięciu, otoczony tylko kobietami i eunuchami.

Bezwątpienia wyuczono go języka mandżurskiego i chińskiego. Być może, że jest zręcznym łucznikiem lub świetnym jeźdźcem, nikt o tem wszakże nic wiarogodnego powiedzieć nie potrafi.

To tylko jest rzeczą pewną, że ma wielkie zamiłowanie do sztuki dramatycznej we wszystkich jej odcieniach, do dramatu, komedji i krotochwili—zabawa to zresztą faworytalna dam pałacowych i eunuchów w Chinach.

Podobno i rozkoszami stołu biesiadnego nie gardzi młody cesarz. Smaczne i wykwintne jedzenie należy w Chinach zresztą bardziej, niż gdziekolwiek do warunków i obowiązków towarzyskiego stanowiska. Im wyższy stopień ktoś zajmuje w hjerarchji społecznej, tem rozrzutniejszym być musi w wydatkach na „stół". Pod tym względem przyrównać można chińczyków do rzymian z czasów cesarstwa. Gusta ich godne są Lukullusa...

Cesarz ma, wedle rytuału, prawo do ośmiu potraw, będących prawdziwemi cudami sztuki kulinarnej. Są to: łapy niedźwiedzie, ogony jelenie, języki kacze, jaja trzęsawców, garby wielbłądów, wargi małpie, ogony karpiów i mlecz pacierzowy wołu.

Taki „spis potraw" wprowadza chińczyków w szał uniesienia; kto sobie codziennie pozwolić może na spożycie najszlachetniejszych części wielbłąda, małpy i niedźwiedzia, ten jest dopiero prawdziwym „synem nieba", ten ma prawo do najwyższych hołdów, ten może być—cesarzem.

Żołądek u chińczyków należy do najwyższych bóstw; ambicja ich nie zna prawie wznioślejszego ideału nad dostąpienie przez godność mandaryna rozkoszy wytwornego obiadu.

Klasyczne utwory literatury chińskiej, ich dramaty przepełnione są aluzjami w kierunku gastronomicznym. W komedji „Pi-Pa-Ki", będącej perłą repertuaru chińskiego, ojciec rodziny zdobywa się na najwyższe poświęcenie: szczęściu zatrzymania przy sobie ukochanego syna poświęca rozkosz dobrego stołu, nęcącego podniebienie smakowitemi potrawami z ryb. Cały sentymentalizm chiński wyraża się dosadnie w tym rysie charakteru.

Zapytałem mojego informatora, czy cesarz w dniu koronacji przyjmować będzie posłów państw zagranicznych? Dano mi do poznania, że przyjmie posłów wedle ceremonjału europejskiego, zarzucając ceremonję chińską „Kotëu", jedną z najdziwniejszych jakie znam.

Osoby, dopuszczone przed oblicze władcy, mają obowiązek położenia się na brzuchu i w trzech posunięciach doraczkowania do stóp tronu cesarskiego.

Potem dopiero podnoszą się i podziwiają oblicze syna niebios, jak cudowną wizję.

Za rządów ostatniego cesarza Tsai-Chun obcy dyplomaci z powodu uroczystości weselnej (1872) dopuszczeni byli do zaszczytu posłuchania, zaszczytu nigdy prawie „djabłów zachodu" nie spotykającego.

Ludzie współcześni w Chinach opowiadają to cudowne zdarzenie ze szczegółami, które dreszczem przejmują—w ich rozumieniu—słuchacza!

Gdy posłowie stanęli przed obliczem cesarza, nagle przejęła ich, „jak się zdaje", tajemnicza trwoga, padli jak piorunem rażeni na ziemię i postradali przytomność, tak że mistrz ceremonji z trudnością ocucić ich zdołał. Przeraził ich „smok"... Ujrzeć bowiem oblicze cesarza w Chinach, to znaczy tyle, co ujrzeć oblicze smoka Lung, który broni i strzeże państwa niebieskiego.

Poważna gazeta pekińska zapisała ku wiecznej pamięci to jedno posłuchanie; wiadomość o cudzie rozpuszczono po kraju w tysiącach broszur i pisemek ulotnych.

Zapewne i w tym roku dowiedzą się chińczycy, że panowie Brandt, Constans i towarzysze ich ulegli losowi swoich poprzedników: rażeni majestatem runęli jak dłudzy na ziemię..."

Zl.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na przedstawienie jenerał-gubernatorów, rada państwa asygnowała 35,000 rs. na potrzeby duchowieństwa prawosławnego, a szczególniej urządzeń parafjalnych w dziewięciu gubernjach zachodnich. Co do żądanego przez jenerała Drentelna kredytu 37,000 rs. dla parafij, zamieszkałych przez dawnych włościan skarbowych, postanowiono zwrócić się do innych źródeł.

= *Zeitung für Stadt und Land* donosi, że na posiedzeniu senatu, odbytem w dniu 2 gim stycznia, zapadło postanowienie, aby na przyszłość w całem Cesarstwie księgi kościelne ewangelickie były prowadzone w języku rosyjskim.

= Czytamy w *Petersb. wied.*: „W sferach rządowych zwrócona została w ostatnich czasach szczególna uwaga, aby posady etatowe we wszystkich centralnych i prowincjonalnych instytucjach rządowych zajmowały osoby wyłącznie pochodzenia rosyjskiego i religji prawosławnej. Ponieważ w departamencie celnym i w wielu podwładnych mu instytucjach prowincjonalnych znajdują się w liczbie urzędników polacy i żydzi, przeto powstał projekt ograniczenia ich liczby pewnym procentem, przyczem poleconem zostanie naczelnikom oddzielnych zarządów ścisłe przestrzeganie tego rozporządzenia."

= Pisma rosyjskie donoszą, iż cło od chmielu zagranicznego ma uledz znacznym modyfikacjom, które zapewnią zużycie chmielu krajowego do wysokości $^3/_4$ produkcji w każdym browarze. Każdy piwowar będzie mógł w ten sposób $^1/_4$ część chmielu sprowadzać bez cła, celem ulepszenia wyrobu.

= Departament medyczny ma zamiar wycofać wkrótce z obiegu wiele zagranicznych patentowanych środków lekarskich, które będąc zupełnie bezużytecznemi pod względem lekarskim, szkodzą tylko rozwojowi krajowego handlu aptekarskiego.

= Donoszą z Petersburga, iż wkrótce mają nastąpić ważne zmiany w organizacji policji wiejskiej, przyczem ulegnie gruntownej rewizji ustawa o karaniu przestępstw, a także artykuły innych ustaw, ściągające się do czynności policji. Projektowanem również jest zwiększenie pensji niższych organów policyjnych.

= Z powodu rozwinięcia handlu kramarskiego świecami woskowemi przy kościołach przed zbliżającem się świętem Oczyszczenia Matki Boskiej, służba policyjna otrzymała polecenie zabronić sprzedaży wyrobów fałszowanych oraz pochodzących z fabryk izraelskich, którym wyrabianie z wosku wszelkich godeł religijnych i przedmiotów obrzędowych zostało wzbronionem.

= W dalszem rozwinięciu obostrzonych przepisów przeciw żebractwu ulicznemu polecono spisywać protokuły z osób, które, według obowiązującego prawa, winny w miarę możności przychodzić z pomocą swym rodzicom lub najbliższym krewnym a nie wysyłać ich na ulicę dla wyciągania ręki o jałmużnę. Osoby takie zostaną na równi z żebrakami pociągane do odpowiedzialności sądowej.

= Od dnia jutrzejszego przestaną być ważnemi dowody składkowe z roku ubiegłego, służące do bezpłatnego wejścia na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych.

= W dniu jutrzejszym odbędzie się w Towarzystwie lekarskiem warszawskiem posiedzenie kliniczne, na którem przemawiać będą doktorowy: Meyerson i Dobrzycki.

= Rejent przy kancelarji hipotecznej sędziego pokoju w Kozienicach, p. Feliks Karasiewicz, na własne żądanie uwolniony został od obowiązków.

= Z teatru i muzyki.

* Żółkowski odtwarza dziś sędziego Despérières w „Sztuce przypodobania się".

* Nagrodzona na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego komedja w pięciu aktach Edwarda Lubowskiego p. t. „My się kochamy", ukaże się jutro wieczorem pierwszy raz na deskach teatru Rozmaitości.

W obsadzie tej sztuki figurują: panie Borkowska, Chraszczewska Br., Ludowa, Marczelówna i Niewiarowska, tudzież pp. Borawski, Grzywiński, Grubiński, Krogulski, Leszczyński, Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki, Ostrowski, Prażmowski, Rapacki, Sikorski, Śliwiński, Szymanowski i Wolski.

Na premierę powyższą wszystkie bilety numerowane rozkupiono już za pośrednictwem kasy zamówień.

* W teatrze Wielkim odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna z opery Halevego i Bizeta „Noe", której pierwsze przedstawienie zapowiedziane jest na środę.

W wykonaniu uczestniczą panie Dowiakowska (Sara), Dobiecka (Ebba) i Pilcówna (Jafet), tudzież pp. Chodakowski (Cham), Kwieciński (Sem), Myszuga (Ituriel), Niedźwiedzki (Eljasz) i Seideman (Noe).

* Współudział w środowym mniejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmą udział pani Krajewska (śpiew), panna Iwanowska (fortepian) oraz kwartet męski.

= „Lutnia".

Proszeni jesteśmy o zaprzeczenie pogłosce, jakoby stowarzyszenie „Lutnia" miało sięprzyłączyć do Towarzystwa wioślarskiego.

„Lutnia" stosownie do zatwierdzonej ustawy nie potrzebuje przyłączać się do żadnej instytucji, rozwija się bowiem samodzielnie w myśl swojego statutu, a z resursą obywatelską łączą ją takie stosunki, jakie zachodzą między lokatorem i gospodarzem.

Młode stowarzyszenie rozwija się po paru miesiącach istnienia nader pomyślnie, liczy już bowiem przeszło 200-tu członków (każdy kandydat na członka według ustawy musi być balotowany), a w tej liczbie 40-tu stanowiących początek chóru.

„Lutnia" w początkach marca występuje po raz pierszy z własnym koncertem dla członków i gości wprowadzonych.

= Ofiara przeciągów.

Jeżeli teatr Mały ma nadal pozostać jako lokator w posesji na Daniłowiczowskiej, potrzeba koniecznie wprowadzić tam rozmaite zmiany ze względu owej hygieny teatralnej, która ma stanowić jeden z licznych działów wystawy hygienicznej.

Pomijając brak wentylacji, fatalne przechodzenie dymu tytuniowego z bufetu do sali widzów, w korytarzu od ulicy i w samym bufecie panują przeciągi, które już nieraz wiele osób nabawiły choroby.

Na wczorajszem przedstawieniu p. H. W., obywatel z pod Siedlec, człowiek młody i zdrów zupełnie, znalazłszy się w przeciągu, został rażony paraliżem.

Znajomi p. W. odwieźli go natychmiast do hotelu.

Zdaniem lekarzy stan chorego, który został sparaliżowany do połowy ciała, jest groźny.

= Piąta.

Po gwarnych i tłocznych maskaradach trzeciej i czwartej musiało nastąpić przesilenie, a raczej łatwy do przewidzenia przesyt w tej, jak obecnie wcale nieucieszcznej zabawie.

Piąty z kolei tak zwany teraz „bal maskowy” zgromadził w salach około 600 osób.

Było więc przestrono, na tłok i popychanie nikt chyba nie mógł narzekać.

I to były podobno jedynie dodatnie strony wczorajszej maskarady.

Pod względem dowcipnych intryg, oryginalnych kostjumów, sprawozdawca nie ma nic do zaznaczenia.

Szósta maskarada, w połączeniu z tombolą artystyczną, zapowiada się odmienniej.

Może ona wynagrodzi nudy i jałowość swoich poprzedniczek.

= Cyrk.

Po przedstawieniu, danem kilka dni temu na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami, dyrektor goszczącej w naszem mieście trupy cyrkowej, p. Szuman, ofiarował dochód z widowiska w nadchodzący piątek na inny znów cel dobroczynny, mianowicie na korzyść przytułku żebraczego przy ulicy Pawiej i przytułków noclegowych.

Pomyślny rozwój tych instytucyj zależy od dalszego materjalnego ich poparcia ze strony publiczności.

= Z karnawału.

W dniu jutrzejszym odbędzie się wieczór tańcujący Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

Tegoż wieczoru ma się odbyć w „Harmonji” bal kolonji czeskiej.

Resursa obywatelska daje dnia 3 go lutego trzeci wieczór czwartkowy dla członków i ich rodzin.

Bilety zamawiać można dziś i jutro.

= Rozrywka dla dzieci.

Wczorajsza „rozrywka” dla dzieci zgromadziła w tattersalu 150 osób dorosłych oraz około 120 dziatwy.

Zabawa urozmaicona kotyljonem oraz ćwiczeniami gimnastycznemi przeciągnęła się do godziny $7^1/_2$ z wieczora.

= Na szpital dziecięcy.

W szeregu zabaw karnawałowych, cieszących się stale sympatją i poparciem publiczności, są bale dawane corocznie na rzecz szpitala dla dzieci.

Bal ten w roku bieżącym odbędzie się w d. 8-ym lutego, jak zwykle w salach ratuszowych.

Nie ulega wątpliwości, że i tegoroczny bal powiedzie się pod każdym względem wybornie i pomnoży szczupłe fundusze instytucji, miarą usług której jest liczba blisko tysiąca dzieci, które w roku ubiegłym znalazły w szpitalu pomoc i ratunek.

Z nadesłanego nam sprawozdania z działalności i stanu funduszów szpitala przytaczamy tu tymczasowo tylko ten jeden szczegół, że środki materjalne szpitala w roku zeszłym nie przenosiły o wiele 20,000 rs., a w tem blisko czwartą część stanowił dochód z balu.

To jedno wymowniej niż wszelkie choćby najgorętsze słowa zachęty powinno zapewnić balowi powodzenie.

= Pogadanka ogrodnicza.

Jutro, dnia 1-go lutego, we wtorek, odbędzie się w lokalu Towarzystwa ogrodniczego druga i ostatnia pogadanka inżeniera J. Spornego „O odsączaniu gruntów“.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

= Ze zgromadzenia drukarzy.

Do podanego przez nas w dniu wczorajszym sprawozdania z odbytej onegdaj sesji drukarskiej dodać należy, iż do grona towarzyszów sztuki drukarskiej, oprócz wymienionych, przyjęty jeszcze został p. Aleksander Romanowski, wypis zaś p. Jana Hinela, z powodu niezłożenia przezeń wymaganych dowodów, wstrzymano.

Tym sposobem do grona towarzyszów przyjęto tylko 18-tu kandydatów.

Do zapisu zaś przyjęto nie 63-ch, lecz 57-iu kandydatów.

= Z kościoła na Pradze.

Pomimo obszerności parafji praskiej, ofiary na budowę nowego kościoła napływają nader powolnie.

Wobec zbliżającej się pory robót około nowej świątyni, przypominamy, iż wszelkie ofiary tak w pieniądzach, jak i naturze, są codziennie przyjmowane przez miejscowego proboszcza w jego mieszkaniu lub w kancelarji parafjalnej.

= Wywóz mąki.

W tych dniach znowu znaczna partja mąki nasze wysłana została do Paryża.

Zajmujący się tym interesem objaśniał nas, iż sprzedaż opłaca się, daje bowiem odpowiednie zyski.

Jeżeli tak pójdzie dalej, to handlujący zamierza utworzyć w Paryżu stałą ajenturę, zajmującą się wyłącznie sprzedażą polskiej mąki.

= Znaczna dostawa.

Na licytacji na dostawę cementu do budowy fortów lewego brzegu Wisły utrzymała się firma krajowa „Grodziec“.

Dostawa to znaczna, wynosi bowiem 55 do 60,000 beczek w ciągu roku.

= Losy pewnego stowarzyszenia.

W dniu onegdajszym pewne kółko osób z pomiędzy pracowników jednego z tutejszych biur prywatnych zebrało się na wspólną naradę w przedmiocie postanowienia jakie rok temu zostało uczynionem.

Grono to właśnie w dniu 29-ym stycznia 1886-go roku w liczbie 27 osób postanowiło zawiązać rodzaj współki z dewizą „Oszczędność“.

Miano więc wyrzec się palenia cygar i papierosów, wstrzymać się od picia wszelkich trunków, słowem ograniczyć wydatki na rzeczy zbytku lub nałogu do *minimum*.

Zobowiązanie to ułożone w rodzaj statutu sięgało nawet do drobiazgowych wydatków.

Każdy zaś z uczestników miał wnosić na ręce wybranego skarbnika pewną kwotę oszczędzoną na ograniczonych w powyższy sposób wydatkach.

Były to jednak tylko dobre chęci, chociaż poparte słownem zobowiązaniem.

Z liczby 27-miu uczestników spółki oszczędnościowej po roku zebrało się tylko 14-tu, a mianowicie takich, którzy coś w myśl statutu odłożyli.

Inni ani kopiejki do kasy nie wnieśli.

Ten i ów powrócił do dawnych nałogów i... ostatecznie wniesione sumki rozebrano i spółkę rozwiązano.

Zaznaczamy fakt niniejszy dla skonstatowania smutnego braku wytrwałości.

Jest to podobno bodaj najważniejsza nasza wada społeczna...

= Ruch matrymonialny.

Uczyniliśmy przed tygodniem wzmiankę, iż liczba nowych par małżeńskich jest w tegorocznym karnawale znacznie mniejsza w porównaniu z rokiem poprzednim.

Tymczasem ruch matrymonialny zwiększył się już nad wszelkie spodziewanie, gdyż w przeszłym tygodniu zawarto102 śluby, a więc o 77 więcej aniżeii w poprzedzającym, a o 67 więcej aniżeli w odpowiednim tygodniu roku zeszłego.

= Na lepsze.

Zdrowotność na punkcie szkarlatyny i błonicy znacznie się w mieście w tygodniu ubiegłym poprawiła.

Podczas gdy w poprzedzającym było 17 wypadków śmierci na powyższe choroby, obecnie według wykazu zmarło tylko 6.

= Sprawa o zabójstwo.

W dniu 5-ym lutego r. b., w wydziale kryminalnym tutejszego sądu okręgowego sądzoną będzie sprawa Stanisława Dudziarza, oskarżonego o zabójstwo Edmunda Reinsteina, rządcy szpitala Dzieciątka Jezus.

Dudziarz nie przyjął pomocy obrońcy, naznaczonego mu z urzędu.

= Porwanie dziecka.

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, na Nowym Świecie, do siedmioletniego Karolka M. podszedł jakiś jegomość, którego malec nazwał wujem.

Zanim bona idąca z chłopcem na zabawę do tattersalu zdołała się zorjentować, Karolek z owym wujaszkiem wsiedli w dorożkę i szybko odjechali.

Uprowadzenie malca jest nowym aktem walki między stryjem i wujem, którzy roszczą sobie pretensję do opieki nad sierotą i znacznym majątkiem.

Chłopiec znajduje się dotąd u wuja pana Z. P., przeciw któremu pan M., stryj Karolka, występuje na drogę sądową.

= Kradzieże.

Na Erywańskiej pod nrem 9-ym, w mieszkaniu A. Grabowskiego spełniono kradzież z włamaniem: dwóch futer, kołnierza, czapki i mufki futrzanych, razem na sumę paruset rubli.—Na Pradze z mieszkania A. Rusockiego skradziono rozmaite przedmioty, lecz łup został odebrany od wychodzącego z sieni złodzieja, który sam zdołał umknąć bezkarnie.—W kościele po-bernardyńskim pani Czosnowskiej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, w której znajdowało się 100 rs. w banknotach i dwa pólimperjały.—Na Pradze, a mianowicie na Wileńskiej, kupcowi K. Ziemkiewiczowi w tramwaju skradziono pigilares ze 170 rs.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym na Bugaju pod nrem 13-m, Karol Kamionowicz i Paulina Wierbochowska wszczęli kłótnię, a następnie bójkę z Marcelim Sopiewskim.

Ten ostatni usiłował wyjść z mieszkania, lecz Wierbochowska pchnęła go nożem w lewy bok.

Rana jest ciężka, a nadto Kamionowicz zranił go również nożem w lewą rękę.

Sopiewski leczy się w mieszkaniu a Wierbochowską i Kamionowicza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Upadnięcie.

W dniu wczorajszym na Kruczej Marta Szelążkowa, popchnięta przez dwóch pijanych przechodniów, upadła i uległa złamaniu ręki.

Na Niskiej Juljan Sosinowski, również wskutek upadnięcia złamał nogę i został odwieziony do szpitala.

= Amputacja.

W dniu wczorajszym dopełniono amputacji lewej ręki aż do ramienia p. L. Drzewkowskiemu, urzędnikowi kolejowemu.

Pan D. przed kilku dniami będąc na polowaniu, sam się nieostrożnie postrzelił.

Ponieważ opatrzenie rany nastąpiło dopiero w kilkanaście godzin po wypadku, więc obawa gangreny skłoniła lekarzy do wykonania operacji.

Życiu p. D. niebezpieczeństwo nieprzestało jeszcze zagrażać.

= Napaść i zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym około godziny 7-ej wieczorem, naprzeciwko Rybaków nad Wisłą, zdarzył się szczególny wypadek.

Do przechodzących Władysława Nowowiejskiego i Władysława Gołębiowskiego, dwóch chłopców, zbliżył się jakiś wysoki mężczyzna i raptownie pochwyciwszy pierwszego z nich za rękę, począł go ciągnąć ku wodzie.

— Chodź, razem umrzemy, muszę cię utopić.

Przestraszony Nowowiejski, znajdując się nad samym brzegiem Wisły, rozpaczliwie wołał o pomoc.

Gołębiewski przybiegł na ratunek towarzyszowi.

Wówczas nieznajomy puścił chłopca i sam wskoczył do wody.

W tej samej chwili nadeszli: Jan Zaręba rybak, oraz wyrobnik Antoni Ozmian.

Obaj z narażeniem życia pośpieszyli tonącemu z pomocą.

Nieznajomy stawiał zacięty opór, ciągnąc swoich wybawców w głębię.

Na szczęście stracił siły i nieprzytomnego lecz żywego szaleńca wydobyto.

Po przyprowadzeniu do zmysłów zeznał, iż nazywa się Michał Dawidow.

Śledztwo celem zbadania całego wypadku zostało zarządzone.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej na Podwalu pod nrem 5-ym, stróż miejscowy, Ludwik Kuligowski, skutkiem napalenia w piecu węglem kamiennym, zagorzał.

Kuligowskiego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu zaczadzonego grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary.

Nocy wczorajszej na Zakroczymskiej pod nrem 5-ym, w oficynie na drugiem piętrze, w sieni, pod drzwiami mieszkania p. Borkowskiego, magazyniera kolei nadwiślańskiej, wynikł pożar.

Ogień ugasili mieszkańcy, a z przeprowadzonego doraźnie śledztwa okazało się, iż było rozmyślne podpalenie.

Znaleziono słomę, drzewo i gałgany obfice zlane naftą.

Dalsze śledztwo celem wykrycia podpalacza zostało zarządzone.

Nocy dzisiejszej, około godziny 2-ej, pod nrem 10-ym na Chłodnej, w fabryce octu Łepkowskiego wszczął się pożar.

Straż ogniowa drewniany budynek rozebrała, a nadto musiano dla opanowania pożaru zdjąć część dachu z przyległej murowanej oficyny.

Beczki z octem w znacznej części uratowano.

Na Nowym-Świecie pod nrem 4-ym, w jednem z mieszkań od zapalonych firanek wszczął się pożar, który domownicy przed przybyciem toporników straży ogniowej ugasili.

ZE ŚWIATA.

× **W uniwersytecie krakowskim** otrzymali stopień dra wszech nauk lekarskich pp. Bronisław Juljan Wasilkowski i Abraham Winawer, obadwaj rodem z Królestwa.

× **Dr. Tadeusz Rutowski** objął po chorym drze Au katedrę ekonomiki i statystyki w szkole rolniczej w Dublanach.

× **Wojciech Matkowski**, sławny dziś artysta niemiecki, zaangażowany jako pierwszy kochanek do „Schauspielhausu” w Berlinie, pochodzi z Warszawy. Uczęszczał do tutejszych szkół realnych, a po niemiecku nauczył się od matki. W r. 1865-ym wyszedł za granicę i kształcił się w Dreznie pod kierunkiem Dawisona, gdzie w r. 1868 ym debiutował w „Urielu Acosta”. Pauli zaangażował go następnie do Hamburga i Altony i tam przez lat 15 był ulubieńcem publiczności. Matkowski tłómaczył na niemiecki kilka sztuk polskich, a w szczególności „Młodą wdowę” i „Okrężne” Korzeniowskiego. Część rodziny jego dotąd w mieście naszem przebywa.

× **Pomnik Kościuszki** ma stanąć w Chicago; w tym celu sformował się komitet pod przewodnictwem p. K. Dorszyńskiego.

× **Wrocławską stolicę biskupią**, osieroconą niedawno, ma objąć dr. Maurus Wolter, arcyopat oo. benedyktynów z Beuron i Seckau. Niegdyś profesor uniwersytetu w Bonn, wstąpił Wolter następnie do zakonu rzymskiego „St. Pauli de Urbe”, wrócił po wyświęceniu do Niemiec i założył w Beuron zakon swojej reguły.

Wydalony po zaprowadzeniu t. zw. ustaw majowych z Prus, osiadł nasamprzód w Tyrolu, następnie w Czechach, gdzie mu oddano opactwo w Seckau. Arcyopat Wolter cieszy się szczególnym szacunkiem rodziny Hohenzollernów.

× **W Pradze czeskiej** zmarł prof. prawa rzymskiego, Karol Esmarch, rodem ze Szląska. Pracował on nad porównawczą tablicą ustaw rzymskich i słowiańskich, przyczem drukował kilka studjów o politycznym ustroju rzeczypospolitej polskiej.

× **„Matica"** czeska w Pradze w ciągu ubiegłych lat 5-iu miała miljon złr. dochodu. Świeżo wydane sprawozdanie wymienia niezmierny zastęp członków i nieczłonków, którzy stowarzyszenie pieniężnie wspierali. Imponują tu nie sumy, lecz ilość ofiarodawców i różnorodność sfer, do jakich oni należą. Połowę dochodu zawdzięcza „Matica" grupom kobiecym.

× **Sarah Bernhardt** zarobiła w Ameryce przez 9 miesięcy blisko 2 milj. fr. Najwięcej podobały się za oceanem: „Fedora", „Teodora" i „Właściciel kuźnic".

× **Pierwszą międzynarodową linję telefoniczną,** łączącą Paryż z Bruksellą, oddadzą przedsiębiorcy w tych dniach do użytku publicznego. Okazało się w ubiegłym roku, że dotychczasowe żelazne druty telegraficzne nie oddawały na odległość 360 kilometrów dość dokładnie odpowiednich znaków. Założono więc między Bruksellą a Paryżem jeden drut bronzowy i przekonano się, że ten odpowiada daleko lepiej celom telefonicznym. Przenosił on tak dokładnie głos z miejsca na miejsce, że minister poczt belgijskich, Van den Peereboom, nietylko zrozumiał każde słowo, posłane mu z Paryża przez francuskiego ministra komunikacyj, Graneta, lecz rozpoznał także jego głos. I do celów telegraficznych nadaje się podobno drut bronzowy daleko lepiej od żelaznego.

× **Pociągi tramwajowe kolei żelaznych,** zaprowadzone na niektórych linjach austrjackich, zaczynają się upowszechniać. Świeżo postanowiła zaprowadzić ten system kolej północna francuska. Pociąg tramwajowy składa się z dwóch wagonów ciągnionych przez lekką lokomotywę, obsługiwaną przez dwóch ludzi i zatrzymuje się wszędzie, przy każdym przejeździe, przy każdej budce dróżniczej, jeżeli ktoś da znak, że chce wsiąść albo wysiąść. Szybkość takich pociągów nie przenosi 60 iu kilometrów na godzinę.

× **Studentki** coraz liczniej nawiedzają wydziały medyczne. Wedle statystyki fakultetu paryskiego, uczęszcza ich na prelekcje 108; z tych 73 rosjanek, 10 polek, 11 angielek, 7 francuzek, 3 amerykanki, 2 węgierki, 1 rumunka, 1 turczynka.

× **Królowa-rejentka Hiszpanji** stara się bardzo usilnie o popularność w kraju hidalgów. Odwiedzała ona w tych dniach koszary madryckie, wypytując żołnierzy o sposób życia i smakując potrawy, podawane im z kuchni wojskowej. Wojownicy przyjmowali królowę Krystynę z wielkim entuzjazmem, a oficerowie słali jej drogę kwiatami.

× **Z powodu** 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Leona XIII-go, zajmują się dzienniki liberalne „kwestją" wywieszania chorągwi. Stawiają one dziwne pytanie, czy papieżowi służy wobec rządu włoskiego prawo własnej flagi. Odpowiedź na to pytanie jest naturalna. Papież jest monarchą, uznanym przez wszystkie mocarstwa i dlatego posiada wszystkie przywileje panujących. Watykan zresztą jest miejscowością zneutralizowaną; jest ona wyjętą z pod wszelkiej jurysdykcji świeckiej.

× **W miejscowości włoskiej Gontemazzori,** w pobliżu Lucci, obmyśliło sobie kilku włościan szczególną zemstę na proboszcza, który się gniewowi ich naraził surowem napominaniem. Podłożyli oni pod kościół podczas nabożeństwa baryłkę prochu i wysadzili jego mury w powietrze. Mnóstwo pobożnych odniosło przy tej sposobności dotkliwe rany.

× **W Wenecji** w d. 25-ym kwietnia r. b. zostanie otwartą wystawa artystyczna narodowa, która trwać będzie do d. 25-go października r. b. Jednocześnie z wystawą dzieł sztuki, których Włochy posiadają tak wiele, odbędzie się także kongres budowniczych i inżenierów, turnieje międzynarodowe strzelców i gimnastyków, regaty weneckie i międzynarodowe, a oprócz tego koncerta, widowiska oraz rozmaite zabawy, do których w przewidywaniu licznego zjazdu cudzoziemców, już dziś czynią się przygotowania.

× **W Alessandrji** zmarła 111-letnia włościanka Arnuzzi Bobbio Rosa, urodzona w r. 1776-ym, która do chwil ostatnich zachowała czerstwe siły i przytomność umysłu. Byłaby jeszcze pożyła, gdyby nie wypadek, że usiadłszy blisko pieca ogniem się zajęła i z poparzeń wyzionęła ducha. *Diritto* z tego powodu notuje, że wprowadzenie w użycie pieców z powodu ostatnich zim wydało we Włoszech mnóstwo wypadków śmierci.

× **Wilki we Włoszech.** Tegoroczna zima na południu dziwne sprowadza zjawiska. W okolicach Alessandrji zabito kilka wilków, które się rzucały na konie.

× **W Apoldzie** 14-letnia dziewczynka od użycia maski, widocznie zakażonej, dostała wyrzutów na twarzy, a potem ran, od których w trzy dni umarła. Śmierć nastąpiła po strasznych cierpieniach.

× **Obwarzanki dyplomatyczne.** Córki b. ambasadora francuskiego w Petersburgu, panny Appert, wracając do Paryża, kupiły sobie na dworcu wileńskim obwarzanków, dostarczanych przez włościanki okoliczne. Ciastka tak zasmakowały pannom Appert, że przez jednego z urzędników ambasady sprowadziły je sobie do Paryża. Transport przyszedł w jednej pace z papierami dyplomatycznemi.

× **Londyński miljoner, Brown,** zapisał umierając cały swój majątek dwom bardzo bogatym siostrzeńcom, pomijając wszystkich ubogich członków swojej rodziny. „Oddaję dlatego, rozumował w testamencie, cały swój majątek bogatym krewnym, bo ubodzy nie umieliby pieniędzy uszanować, nie znając ich wartości." Innego jednak zdania byli owi zamożni siostrzeńcy. Zwołali oni całą rodzinę swoją, nie zapomniawszy o najuboższych członkach, wydali dla niej bankiet i rozdzielili między potrzebujących miljony wuja.

≌ W dniu wczorajszym pobłogosławiony został w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), związek małżeński między panną Janiną, córką Józefa i Bronisławy z Bernsdorfów małżonków **Jaworowskich,** a p. Michałem **Pytelskim,** urzędnikiem magistratury tutejszej.

Młodej parze życzy wszelkiej pomyślności w nowej wędrówce życia.

(121) *Stary przyjaciel.*

≌ Dnia 26 b. m., w kościele parafjalnym w Będzinie, przez miejscowego proboszcza i kanonika pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Amelją **Piechulek,** córką miejscowego obywatela i fabrykanta, a panem Henrykiem Stanisławem **Trenner,** urzędnikiem drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Szczęść Boże młodej parze. (354)

Nekrologja.

† Ś. p. Bronisława z Kamińskich **Obtułowicz,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 29-ym stycznia 1887 r., przeżywszy lat 20. W ciężkim smutku pozostały mąż z synem i rodziną zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 1-go lutego, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—356—

† Ś. p. Wincentyna z Arkuszewskich **Arnd,** wdowa po b. obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, w dniu 29-ym stycznia 1887 r., przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 68. W głębokim smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 1-ym lutego, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—362—

† Ś. p. Aleksander **Preuss,** urzędnik drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 29-ym stycznia 1887 r., przeżywszy lat 37. Pozostała żona wraz dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 1-ym lutego, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** z południa na cmentarz kamionkowski na Pradze.—366

† Ś. p. Emilja z Makarewiczów **Ostermann,** po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 66. w dniu 29-ym stycznia 1887 r., przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w ciężkim smutku: córki, zięciowie, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania w domu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15, dnia 2 go lutego, to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—359—

† Jutro, to jest we wtorek dnia 1-go lutego r. b., jako w 15-tą rocznicę śmierci ś. p. Maksymiljana **de Vidal,** b. referendarza b. rady stanu w Królestwie Polskiem, odprawioną będzie za spokój jego duszy msza święta w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała rodzina zapraszają przyjaciół i kolegów zmarłego. —123—

† Za spokój duszy ś. p. Konrada **Kieszczyńskiego,** b. urzędnika płockiego oddziału Banku Państwa, zmarłego w dniu 27-ym stycznia r. b. w Płocku, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, we wtorek, to jest dnia 1-go lutego r. b., o godzinie **10-ej** zrana, na które siostra z bratem zapraszają kolegów i znajomych. 2—335

† Dnia 1-go lutego, t. j. we wtorek, za duszę ś.p. Ignacego **Dąbrowskiego,** rzeczywistego radcy stanu, b. dyrektora b. komisji skarbu, odprawi się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół. —363—

† We wtorek, to jest dnia 1-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy Pana Jezusa odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marji z Braulińskich **Załęskiej,** na które w ciężkim smutku pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —355—

† We wtorek, to jest 1-go lutego r. b., jako w 7-mą rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Orzechowskich **Sznage,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana nabożeństwo żałobne za jej duszę. —357—

† Ś. p. Marja z Chrapowickich **Niemirowiczowa,** szczytowa sędzina honorowa pow. Dryńskiego, wskutek cierpienia sercowego, opatrzona św. sakramentami, d. 21 grudnia starego stylu 1886 r. czyli 2 stycznia 1887 r., o godzinie 10-ej wieczorem życie zakończyła w dobrach swych Szczęsnopolu, w pow. Drynei, gub. witeb., w 60-ym roku życia, pochowaną została tamże dnia 27 grudnia starego stylu. W czasie długiej choroby, jako dobra chrześcjanka przyspasabiała się do śmierci, spowiadając się cztery razy, a czyniąc swe rozporządzenia, nie zapomniała o dobrych uczynkach sług swych. Matrona ta pochodząc z siebie i z męża z senatorskich dawnych rodzin, umiejąca utrzymać powagę tychże rodzin, odznaczała się chrześcjańskiemi cnotami, była wzorową żoną, matką, babką, sąsiadką, miłosierna dla nieszczęśliwych nie jednemu łzy ocierała. Panią była dla sług. Dom jej odznaczał się staropolską gościnnością, przeto żal był powszechny, wszyscy czuli próżnię nie dającą się łatwo zapełnić, zostawiła po sobie nieutulonych w żalu męża Michała, syna Justynjana, synowę Franciszkę z Szemiotów, wnuka Michała, wnuczkę Ludwikę, oraz brata Ignacego Chrapowickiego, szambelana i marszałka szlachty gub. witebsk. i krewnych. Pokój zacnej duszy.

Dukszty, dnia 11 stycznia 1887 r.

—349— **Adam Łopaciński.**

Z Cesarstwa.

Nowoje wremja zamieszcza następne objaśnienie dotyczące obecnego stanu sprawy bułgarskiej, a raczej ściślej mówiąc rejencji. Rejencja, powiada rzeczony dziennik, nie przestaje okłamywać Bułgarji dla siebie samej, dla własnych swoich interesów. Rozgłasza ona z pomocą *Pester Lloyda*, że gotowa jest uciec się pod protekcję p. Nelidowa, którego przekona, że Bułgarja jest gotowa do zbliżenia się do Rosji i że to będzie „ostatni krok" rejencji. „Niedorzeczna ta pogróżka, mówi dalej organ petersburski, ma taki grunt. Rejenci chcieliby sobie zapewnić zaszczytny odwrót, ustąpić od spraw z aureolą wszystkich obyd, jakich się dopuścili dla dogodzenia Europie i które Europa uważa za dobre czyny. Kiedy stanowcze i niezachwiane położenie zajęte przez Rosję zmusiło Europę do cofnięcia się i kiedy delegaci rejencji jadą do Konstantynopola z utraconą nadzieją, rejencja każe im się stawić u p. Nelidowa i straszyć go *ostatnim krokiem*. W Petersburgu rozumieją doskonale lichą komedję, jaką odgrywa rejencja. My zawsze utrzymywaliśmy, że rejencja nie zasługuje na żadne pobłażanie, że jest ona najgorszym wrogiem Bułgarji i jej niezawisłości i że Bułgarja dopiero wtedy będzie się mogła uważać za swobodną, kiedy zrzuci z siebie jarzmo rejencji."

Niezmiernie pesymistycznie zaczynają się zapatrywać na położenie obecne *Petersburskija wiedomosti*. Wyszczególniwszy domniemane punkta propozycyj Cankowa, mających na celu uregulowanie spraw bułgarskich, powiadają one, że tą drogą daleko skuteczniej zapewni się swobodę wyborów w Bułgarji, niż przez rutyniczną kontrolę nad niemi ze strony Rosji i Turcji. Prócz tego przedwcześnie byłoby wdawać się w ocenę tych propozycyj, choćby nawet Rosja się na nie pisała. Jeżeli zwoływanie konferencji odpowiada w czem jej zadaniu, to chyba z powodu mnóstwa sprzeczności gwarantujących jej niepowodzenie, a raczej jej powodzenie, jeżeli idzie o wynalezienie powodów do wojny. White otrzymał polecenie domagać się naprzód wybrania kandydata, Rosja żąda usunięcia wprzód rejencji, Porta zaproponuje zburzenie przedewszystkiem fortec naddunajskich, a może nawet i osadzenia wąwozów bałkańskich przez zreorganizowaną na niemiecki ład armję turecką. Krążą pogłoski, że w Porcie zaszły zmiany pomyślne dla Anglji, a jednym z objawów tego zwrotu jest może wycieczka angielskiego ajenta wojskowego Trottera do Saloniki i do Macedonji. Nie mówimy o pragnieniach, z jakiemi przystąpią do narad Niemcy i Austrja, bo o nich wiadomo tylko że pierwsze pragną usunięcia jenerała Boulangera i pomyślnych wyborów do parlamentu, o czem w Konstantynopolu nie będzie mowy, a druga tak stanowczo wierzy w skuteczność przyszłych narad, że ogłosiła powszechne uzbrojenie swoich ludów. Na czem może się skończyć konferencja otwierają-

ca się w takich warunkach? Samozwańcy bulgarscy nie łudzą się pod tym względem kiedy mówią: „my ani myślimy ustępować, będziemy się trzymali, dopóki konferencja nie rozejdzie się wskutek niezgodności". Pod stopami przyjaciół pokoju grunt topnieje. Oświadczenie Salisburego nie przyczyni się do wzmocnienia wiary w utrzymanie pokoju. Ze słów, jakiemi szlachetny lord otworzył posiedzenie parlamentu, można dojść do przekonania, że Anglja nie przestaje żywić nadziei urzeczywistnienia projektu sojuszu państw bałkańskich, który po należytem zorganizowaniu i zupełnym rozwoju będzie *bronił południowo-wschodniej Europy* od wpływów *mocarstwa wojennego*. Pomimo powszechnego uzbrojenia wszystkich plemion i ludów Austrji, pod *mocarstwem wojennem*, spoglądającem łakomem okiem na państwa bałkańskie, nie należy rozumieć Austrji, lecz Rosję. Anglja jest gotowa uznać wpływ rosyjski z tym warunkiem, aby on nie stał się narzędziem władztwa rosyjskiego, a ponieważ w języku politycznym wpływem nazywają się te właśnie czynniki, które są narzędziami władztwa, przeto żądania Anglji streszczają się wprost do usunięcia Rosji od polityki bałkańskiej, która przeszła pod opiekę Europy. Grożą nam nawet, że każda próba, uczyniona w tym kierunku, może pociągnąć za sobą fatalne następstwa. Daremny trud: wszystko to już oddawna jest wiadome i *fatalne następstwa* nie stały się dla nas straszniejszemi przez to, że wiosna już nie jest za górami."

„Jednoczesna obecność w Konstantynopolu p. Cankowa i delegatów bulgarskich, którzy powrócili ze swojej pielgrzymki po Europie, cokolwiek rozczarowani, zdawało się, jak pisze *Journal de St. Pétersbourg*, nastręcza dobrą sposobność do wywołania między nimi objaśnień, które gdyby były poparte przez analogiczne rady przedstawicieli mocarstw i Porty, mogłyby doprowadzić do ugody, opartej na programie Rosji, jakoteż do utworzenia rządu, któryby można uznać i z którym układanie się byłoby możliwem. Być może, że zgoda mocarstw i stanowczość Porty nie są tej natury, aby mogły zapewnić powodzenie tej próbie pojednania. Ale może ona przynieść pewien pożytek, choćby tylko ze względu, że zrzuca z Rosji wszelką odpowiedzialność za następstwa, mogące wyniknąć z dłuższego trwania dzisiejszej anarchji."

Z ostatniej poczty.

Zapowiedziane zwołanie rezerwistów niemieckich, celem odbycia ćwiczeń z nowemi karabinami, nastąpić ma z d. 7-ym lutego.

Nordd. allg. Ztg. utrzymuje, wbrew twierdzeniom *Tempsa*, że obrane przez francuski sztab jeneralny punkta na budowę baraków (Saint Dié, Corcieux i inne) są strategiczne i leżą na jednej linji zaczepnej z Belfortem. Budowa ich zostaje w związku z projektowanem przez jen. Boulangera znacznem pomnożeniem armji na wschodniej granicy państwa.

W sobotę odbyć się miała w Wiedniu konferencja ministrów przedlitawskich i węgierskich, poświęcona odnowieniu ugody dziesięcioletniej. Podobno w obliczu położenia zewnętrznego monarchji obie strony zdecydowały się wejść w kompromis, byle ugoda jaknajrychlej mogła przyjść do skutku. Rząd węgierski przyjmuje propozycje przedlitawskiego w sprawie naftowej, ten ostatni zaś poczyni ustępstwa węgierskiemu w sprawie podatku od spirytusu.

Z powodu mowy lorda Salisbury powiada *Journal de St.-Pétersbourg*, że nie można było oczekiwać odeń zdrowszego i słuszniejszego ocenienia poglądów rosyjskich. Co do sprawy bulgarskiej powiada dziennik, że o rokowaniach z dzisiejszymi rejentami i delegatami mowy być nie może; wszakże obecność Cankowa i delegatów w Konstantynopolu doprowadzić zdoła do wyjaśnień, które umożliwią układ na podstawie programu rosyjskiego i utworzenie rządu, który zostanie uznanym i z którym będzie można rozpocząć układy. Te układy mogą mieć chociażby ten pożytek, że uwolnią Rosję od wszelkiej odpowiedzialności za anarchję panującą dzisiaj w Bulgarji. Wreszcie zaprzecza dziennik kategorycznie pogłoskom o pośrednictwie Papieża.

Z mowy czwartkowej lorda Salisburego prasa europejska podnosi dwa ustępy, z których każdy wywarł na usposobienie kół politycznych i giełdowych odmienny efekt. Niepokojącym był ustęp, w którym lord Salisbury oświadcza, że Anglja uznaje uprawnione interesa Rosji na półwyspie bałkańskim, wszakże nie mogłaby dopuścić do rozprzestrzenienia jej panowania; natomiast uśmierzająco oddziałały na opinję publiczną zapewnienia prezesa ministrów, że posłowie Anglji w Paryżu i Berlinie uważają sytuację dzisiejszą za więcej pokojową, niż przed kilkoma miesiącami (zapewne, niż dnia 22-go grudnia, gdy lord Salisbury pisał swój list do lorda Churchilla).

Zeznanie lorda Churchilla, złożone w parlamencie, a odkrywające pobudki jego ustąpienia, wywołały surową krytykę zachowawczej prasy angielskiej. Wiadomo, że lord Churchill ustąpił, pragnąc ustrzedz Anglię „przed udziałem w hazardownej, rozpaczliwej grze, którą mocarstwa lądowe Europy rozpocząć zamierzają". W tym celu zażądał on zmniejszenia budżetu wojennego o 6 miljonów funtów st. *Times* potępia powody, które skłoniły lorda do ustąpienia i zarzuca mu niesłychaną lekkomyślność w traktowaniu wielkich narodowych pytań. *Standard* powiada: Lord Churchill pragnie widzieć Anglję małem, prowincjonalnem państwem; naród potępi go z pewnością. Natomiast pisma whigowskie chwalą Churchilla, rokując bliski upadek gabinetu.

W angielskiej izbie wyższej oświadczył podsekretarz stanu w ministerjum wojny, lord Harris, że kwestja uzbrojenia armji angielskiej w karabiny magazynowe jest bliską rozstrzygnięcia.

Francuska izba deputowanych przyjęła onegdaj zgodnie z życzeniem rządu, wyrażonem przez Gobleta, większością 340 głosów przeciw 180 pierwszy artykuł budżetu wyznań, poczem cały ten budżet zatwierdziła.

List papieski, mający poruszać kwestję siedmioletnia budżetu wojennego w Niemczech i stanowiska centrum katolickiego, miał być wystosowanym do nuncjusza monachijskiego. Nuncjusz udzielił go już biskupom; podobno ma on nie wykraczać z ram ogólników.

Z Rzymu telegrafują pod dniem 28 ym b. m., że książęta battenbergscy odjechali z Genui do Francji.

W Rzymie spodziewają się, że w razie wybuchu wojny pomiędzy Włochami i Abisynją, wasal króla Jana, król Menelik z Szoa, który świeżo z pomocą włoską zdobył Harrar, stanąłby po stronie Włoch.

Kalczew odjechał w dniu 28-ym b. m. z Sofji do Konstantynopola, wioząc instrukcje. W Sofji zdał on sprawę z rezultatów podróży, z czego się pokazuje, że mocarstwa nakłoniły bulgarów, aby poczynili pewne ustępstwa, zgodne z niezawisłością kraju, celem przejednania Rosji. Program Cankowa odrzuciła rejencja.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Berlin 30 go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Układy z Watykanem są na ukończeniu. Księża i alumni, przeznaczeni do misyj kościelnych, mają być wolni od służby wojskowej. Wszystkie zakony powracają do Prus, z wyjątkiem jezuitów, których wydalenie nastąpiło w formie ustawy państwa niemieckiego, nie może być przeto w drodze ustawodawstwa pruskiego cofniętem. Jest wszelako nadzieja, że i ta trudność da się w przyszłości ominąć.

Paryż 30-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj u ministra spraw zagranicznych był obiad dyplomatyczny, na którym znajdował się także poseł niemiecki, umyślnie w tym celu przybyły z Cannes.

Konstantynopol 30 go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przy wyborze patrjarchy ekumenicznego największą liczbę głosów otrzymał były patrjarcha Joachim. Ostateczne wybory odbędą się w przyszłą niedzielę, po sprawdzeniu dzisiejszych wyborów przez Portę.

Dżurdżewo 30-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Oficerowie bulgarscy postanowili ogłosić komendanta sofijskiego dyktatorem wojennym, oddawszy pod jego zwierzchnictwo rejencję i wszystkie władze cywilne.

(Otrzymane dziś.)

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Ministrowie węgierscy odjechali do Pesztu. Niewszystkie różnice opinji zostały dotąd usunięte.

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Do rady państwa zostanie wkrótce wniesionym projekt, dotyczący kosztów wprowadzenia w życie pospolitego ruszenia. Grocholski, przyszedłszy do zdrowia, oczekiwanym jest w tych dniach w Wiedniu.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 31 go stycznia 1887-go r.

Bardzo żywy spadek kursu rubli w Berlinie w sobotę, całą markę różnicy w ciągu jednego dnia wynoszący, o ile się zdaje i dziś nie znajdzie silnego oporu. Szacowania poranne obiecywały zaledwie utrzymać kurs 186.50, niebywały prawie. Wiadomości o powołaniu 70,000 rezerw w Niemczech nie są zresztą natury uspakajającej i do zwyżki zapewne nie skłonią. Giełda warszawska zachowała się tak samo, jak się zachowuje od dość dawnego już czasu. Z początku trzymała się dosyć dobrze odpowiednich wskazówek berlińskich wyżyn, następnie, gdy zapotrzebowanie zaspokojonem, zostało, oddawcy czynić musieli ustępstwa dosyć znaczne.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 53.75, za krótkoterminowe 53.70, 30 kop. wyżej niż w sobotę. Płacono z początku za jedne i drugie 53.65, później 53.60, a dalej może w niezupełnie normalnych warunkach 53.55 i 53.50.

Na pomniejsze miasta niemieckie 53.45 i 53.42½ za krótkoterminowe płacono.

Na Londyn 10.85 żądano, o 7 kop. wyżej — bez tranzakcyj, przynajmniej do notowania się kwalifikujących.

Na Paryż 43.20—o 30 kop. wyżej—bez ruchu.

Na Wiedeń wreszcie 85.75 — o 35 kop. wyżej niż w sobotę żądano.

Ogół obrotów skromny.

Papierami również prawie nic nie robiono.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.25 w żądaniu, bez tranzakcyj.

Pożyczka wschodnia również nominalnie 99.15 notowano.

Listy zastawne ziemskie serji I, II, III i IV 101.30, V 100.35 w żądaniu bez ruchu.

Listy zastawne miejskie 100 za I, 99.40 za II, 98.60 za III i IV w żądaniu.

Obligi 95.25 i 95, wedle wielkości odcinków—także tylko w żądaniu.

Listy łódzkie 96.25, 96.25 i 95.75—wedle seryj. Wileńskie listy 5% po 94.50 ofiarowywano.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12-ta. Usposobienie wyczekujące. Za dobry papier 53.55 płaconoby. *J. Wł.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. B.*—Klub wioślarek był projektem na serjo powziętym, lecz przedłożona do zatwierdzenia ustawa została odrzuconą. Inicjatorki nie dały jednak za wygraną, postanowiwszy zapisywać się do warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego w charakterze amatorek sportu wodnego, bez korzystania z praw członków i figurowania na liście, ustawa bowiem o kobietach wcale nie wspomina.

— *Pani E. L.*—Ks. Aleksander Battenberg urodził się d. 5-go kwietnia r. 1857-go, ma zatem niespełna lat 30.

— *Parafjance św. Krzyża.*—Przyznajemy słuszność uwagom sz. pani, iż lekceważenie przepisu, polecającego jednemi drzwiami do świątyni wchodzić a drugiemi wychodzić, może wywołać fatalne skutki, projektowana przeciez straż honorowa obywatelska z wielu względów jest niepraktyczną i trudną wreszcie do zorganizowania.

— *Panu K. K.*—Za rubrykę p. t. „Nadesłane" redakcja nie odpowiada.

— *Panu Bolesławowi Jasińskiemu.* — Zakomunikowaliśmy.

— *Panu K. K.*—Ks. Adolf Wasilewski mieszka we Lwowie i jest poddanym austrjackim.

— *Stałemu prenumeratorowi z Żelaznej L. J.*—Bliższych informacyj udzieli sz. panu przełożony szkoły rzemiosł na Złotej pod nrem 34-ym.

— *Panu E. K. z Hożej.*—Oszustwo, jakiego ofiarą padła pani Ośmińska, będzie przedmiotem procesu karnego, o którym we właściwym czasie znajdzie sz. pan bliższe szczegóły w rubryce „Z sali sądowej".

— *Panu A. P.*—Sprawa utworzenia spółki kolportacyjnej książek i galanteryj natrafiła na poważne przeszkody, które nie tak prędko mogą być usunięte, więc projekt znajduje się w tej chwili w zawieszeniu. Drugie zapytanie pańskie o „litografji obrazów" jest niejasne i dlatego nie wiedząc o co właściwie chodzi nie możemy odpowiedzieć.

— *Panu J. J.*—Listu bez podpisu drukować nie możemy, chyba jeżeli opisane nadużycia zdołamy sprawdzić na miejscu. Załączone 10 kop. są do zwrotu.

— *Panu J. E. K.* — Opóźniliśmy naszą odpowiedź, gdyż nie było sposobności wcześniej sprawdzić przypuszczenia sz. pana. Stuletnia staruszka Królowa nie jest tą Królową, która podczas pauzy w b. liceum warszawskiem sprzedawała ciastka i owoce.

— *Panu W. Z. w Warszawie.*—Sz. pan zechce porozumieć się z nami osobiście, w godz. między 2—3.

— *Panu G. Z. w Radomiu.*—Forma zbyt słaba jeszcze, a wymagania nasze w tym zwłaszcza dziale bardzo surowe. Co do konkursu, najlepiej poinformuje sz. pana redakcja, która go ogłosiła.

— *Prenumeratorowi z pod Lubartowa.* — Miodosytnia, którą w mieście naszem zamierza założyć pewien przedsiębiorca galicyjski, dotychczas nie została otworzoną.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 31-go stycznia 1887 r.

Po dwóch dniach świątecznych beztargowych, dziś na targu żywsze w ogóle panowało usposobienie.

Pszenicy dostawiono około 800 korcy i pomimo spokojnego powietrza i trudnego zbytu mąki, kupowano dosyć chętnie, tembardziej, że ziarno w ogóle było bardzo dobre.

Płacono za wyborową 7.90, 7.95 do 8 rs., trochę słabszą yo 7.80 oddawano.

Żzta 250 korcy zaledwie.

Usposobienie nieco bardziej wyczekujące. Jednakże prxy końcu płacono za wyborowe 5.05, 5.10, średnie 5 rs.

Jęczmienia 30 korcy w gatunku średnim kupiono po 3 rs. kop. 90.

Owsa 150 korcy w gatunku dobrym, lecz w detalicznej sprzedaży.

Rozkupowano je po 2.65, 2.75, 2.80, 2.85 do 3 rs. nawet 3.10.

Siana i słomy zaledwie na detaliczną sprzedaż, z której o cenach sądzić nie można. *J. Wł.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Wiselce z nad Bulwaru.*—Pisz—czekam z upragnieniem, za dwa miesiące zobaczymy się.
(120) *Wpół do siódmej.*

— *Przekwitłej pąsowej różyczce z Podola.*
List na wyjeździe odebrałem, na 5-ej być nie mogłem, za 2 lub 3 tygodnie powracam. Rad chętnie udzielę, ale czy się jeszcze przydam?
Czeka odpowiedzi *W. K.* (361)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go stycznia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	63 70	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 85	—.—
Paryż 100 franków „ „	43 20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.30	—.—
„ „ „ m.	101 30	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99 40	—.—
„ „ „ III	98 60	—.—
„ „ „ IV	98 60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94 75	—.—
„ „ „ małe	94 25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.15	—.—
II „ „ rs. 100	99.15	—.—
III „ „ rs. 100	99.15	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 50¼
Od Listów z. m. Warszawy kop. 157
Od Listów zast. m. Łodzi kop 117½
Od Listów likwidacyjnych kop. 62¼
Od Obligów m. Warszawy kop. 141¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 31-go stycznia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	780	—
„ „ wyborowa .	—	—	790	800
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	505	510
„ średnie	—	—	500	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	390	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	265	310
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 27-go stycznia 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 13⅔
„ garniec rs. 2 kop. 64½

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Stycznia (7 Lutego) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na dzierżawę altany do sprzedaży owoców w Ogrodzie Saskim, podczas lata i jesieni 1887, 1888 i 1889 r., od rs. 202 kop. 5 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miastą opieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na paperze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić altanę do sprzedaży owoców w Ogrodzie Saskim, podczas lata i jesieni 1887, 1888 i 1889 r., za summę rs. . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 111r

Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa
Stacyj Miejskich, Dróg Żelaznych i Żeglugi parowej,

podaje do publicznej wiadomości, że **powierzyła Agenturę swą p. A. TOKAR,** w miejsce dotychczasowych Agentów pp. A. Wróblewski i S-ka.

St.-Petersburg, 29 Grudnia (10 Stycznia) 1886/7 r.

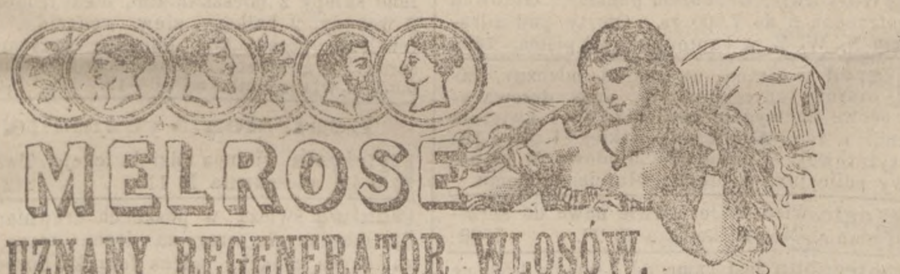
Powołując się na powyższe ogłoszenie Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Stacyj Miejskich Dróg Żelaznych i Żeglugi Parowej, mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, że na zasadzie Konwencji zawartej z Zarządem Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, Warszawska Agentura rozpoczęła swe czynności jako to: sprzedaż biletów pasażerskich, przyjęcie i ekspedycja bagażów i towarów pośpiesznych na ogólnych zasadach ustanowionych dla Stacyj Dróg Żelaznych.

Warszawska Agentura przyjmuje również do przewożenia w obrębie Państwa Rossyjskiego i zagranicę, towary wszelkiego rodzaju, oraz ubezpieczenie takowych w czasie trwania transportu.

Wszelkich objaśnień dotyczących powyższych operacyj, udziela chętnie

Warszawska Agentura
STACYJ MIEJSKICH
A. TOKAR.
Agentura mieści się w Hotelu Europejskim.

Telefonu № 515. 178R



MELROSE
UZNANY REGENERATOR WŁOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i spłowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. Główny skład i fabryka w Londynie, 114 Southampton Row.

Sprzedaż w Warszawie w Perfumerji A. LIPINKA, ulica Niecała № 1. 7R

H. KUCHARZEWSKI.
APTEKA,
2537R

Główny Skład wód mineralnych naturalnych,

z powodu przedłużenia ulicy Miodowej

przeniesione

z dotychczasowego lokalu, Senatorska wprost Miodowej, na

ulicę Miodową Nr 4, drugi dom od Senatorskiej.

Zakład Introligatorski

przy Księgarni Cezarego Wilanowskiego, ul. Bracka Nr 11, przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. 180

Lekcje angielskiego języka

udziela Anglik z dyplomem.—Marszałkowska № 147. mieszk. 17. od godz. 12—4. 190

KĄPIELE i PRYSZNIC

urządzone z komfortem

w Hotelu Angielskim,

otwarte codziennie od godziny 8-ej rano do 11-ej w nocy. 184

Potrzebni są

Inkasenci Chrześcianie

z kaucją wynoszącą **sto rubli,** która na żądanie w Banku może być deponowaną, znajomość języka niemieckiego potrzebna.—Oferty proszę składać pod X. Y. w Kantorze niniejszego pisma. 188

Nagrody rs. 50.

Jakoteż i serdeczne podziękowanie osobie, któraby się podjęła wyleczyć mnie z cierpienia, jakiego doznaję w skutek silnego swędzenia ciała.—Wiadomość ulica Aleksandrja № 4, mieszkania 6. 199

W Kubańskim Kozackim dywizjonie,

sprzedaje się co miesiąc

25 Sążni drzewa sosnowego.

Wiadomość: w Kancelarji przy ulicy **Bugaj № 2.** 155

N. S. Brüner & Comp.
w Hotelu Europejskim,

polecają świeżo przybyły transport

WACHLARZY

Gazowych, Jedwabnych, z piór strusich na drzewie, szyldkrecie, słoniowej kości i perłowej massie, oraz 187R

Rękawiczek Paryzkich.

Wina ruskie oryginalne bez żadnych przymieszek

pod gwarancją.

Sprowadzane osobiście wprost od właścicieli winnic, odznaczające się wyborowym smakiem i nader przystępną ceną, **poleca na bieżący sezon karnawałowy**

DOM HANDLOWY
M. PARZELSKI, KIERSZ i S-ka

W WARSZAWIE.

Sprzedaż hurtowa i cząstkowa w kantorze firmy. 190R

Ulica Orla Nr 6.



Warszawska Fabryka Syfonów
ULICA HOŻA Nr 7.



Wyrabia syfony pod każdym względem tak dobre jak zagraniczne sprzedaje zaś takowe po cenach znacznie niższych.

Syfon większy 8/10 lit. z białego szkła, po kop. 90.
" mały 5/10 " " " " " 85.

Za syfony z niebieskiego szkła liczy się 5 kop., a z niklowanemi główkami kop. 8 więcej.

Główki czyli krany syfonowe kosztują 48 kop., a niklowane 56 kop. za sztukę.

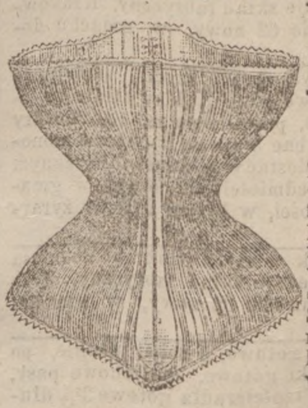
KORKI HERMETYCZNE kilka lat trwające,

powszechnie zagranicą używane, po 5 kop. za sztukę, butelki odstępuje się po cenach fabrycznych. 32

Do wynajęcia każdego czasu

Restauracja w Hotelu Angielskim

z kompletnem umeblowaniem i serwisem. — Wiadomość w Kantorze na miejscu lub w domu bankowym H. Wawelberga, Plac Teatralny № 11. 185



Fabryka Gorsetów „Nelly,"
Nowy-Świat Nr 61 nowy,

otrzymała najnowsze fasony paryzkie i brukselskie, na sezon karnawałowy, odznaczające się długiemi stanami. Wyrabia gorsety lekkie, różno-kolorowe. Właścicielka tejże fabryki po długoletniej praktyce, znająca pierwszorzędne źródła do nabywania surowych materjałów i dodatków do gorsetów, sprowadziła wielki transport i dla tego też jest w możności po cenach bardzo umiarkowanych wyroby swoje sprzedawać, o czem Szanowne Panie raczą się przekonać. Dla osób słabych wyrabia gorsety miękkie z włosia z brykelkami sprężynowemi lub przodem gumowym, z czem mam honor polecić się Szanownym damom.

80R **„Nelly,"**

Nauka i wychowanie.

Loteryjka historyczna w portretach, wykończoną została w nowem wydaniu i jest do nabycia w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 17

Student uniwersytetu, matematyk znajdzie zajęcie za obiady. Chłodna 46, w sklepie, od godziny 4. 1459

Student uniwersytetu poszukuje kondycji lub lekcyj. Twarda № 28 stary, mieszkania 22. 252

Francuzka z dyplomem poszukuje lekcyj konwersacji. Żelazna № 48, mieszk. № 16, **zastać można od 4—6. Marja Cretenoud. 1583**

Francuzka posiadająca język niemiecki, poszukuje demi-place za stół i mieszkanie. Wiadomość: Załęska, Niecała 4. 1682

Posady i prace.

Poszukuje pośrednika do sprzedaży interesu przemysłowo-handlowego artykułami sezonowemi. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. dla B. T. 100. 1605

Poszukuje się technika znającego dokładnie rosyjski język i pięknie piszącego.—Zgłaszać się **na stację pomp,** ulica Czerniakowska. 1708

Obstalunki oraz nadrabiania pończoch.—**Elektoralna 27, 1-e piętro.** 889

Potrzebna młoda sklepowa do sprzedaży pieczywa, obznajmiona z tym fachem, umiejąca dobrze pisać i rachować. Kaucja 30 rubli (trzydzieści). — Wiadomość Hoża № 78, w piekarni Zdrowia. 1640

Potrzebne są panny do ubierania kapeluszy, z tych kilka uzdolnionych i kilka podręcznych. Wiadomość: Świętojerska 38, u B. Spanbock. 1471

Osoba młoda, inteligentna, uzdolniona w zakresie robót magazynierskich, pragnie przyjąć miejsce w jednym z główniejszych miast Cesarstwa. Oferty z oznaczeniem miejsca i warunków, uprasza się składać w kan**torze Kurjera Warsz. pod lit. J. A. 1491**

Były oficjalista prywatny, obecnie będący w nędzy i bez kawałka chleba; uprasza o jakiekolwiek zajęcie. Sienna № 85, m. 20. Leonard Flasz.... 229

Potrzebną jest zaraz zdolna maszynistka do bielizny. Ulica Bednarska № 10, mieszkania 17. 1463

Były urzędnik znajdujący się w rozpaczliwem położeniu, błaga litościwych ludzi o udzielenie mu jakiegokolwiek zajęcia, chociażby za najmniejszem wynagrodzeniem.—Marjensztadt 2, m. 12. Brzez..... 231

Chłopiec z prowincji do umieszczenia w **handlu. Długa 53, mieszkania 9. 1628**

Potrzebną jest panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy. Wiadomość w magazynie strojów J. Królikowskiej, ulica Marszałkowska № 114. 1608

Służący, posiadający chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć stałą służbę, albo też usługi u państwa. Na żądanie gotów jest złożyć kaucję. Wiadomość, Warecka № 9, mieszkania 3. 254

Kucharz przyjezdny, kawaler, mający z wyższych domów rekomendacje, poszukuje miejsca. Chmielna № 43, m. 16. 1716

Wykwalifikowany maszynista - drukarz, dokładnie obznajmiony z maszynami drukarskiemi, z fabryki Aichele i Bachman w Berlinie, oraz zdolny drukarz litograficzny do robót undrukowych na prasach ręcznych, potrzebni są do natychmiastowego wyjazdu na prowincję, pod dogodnemi warunkami.—Wiadomość w kantorze fabrycznym przy ulicy Danielewiczowskiej № 7. 1714

Kupno i sprzedaż.

Masło i sery litewskie, wyborowe. Warecka 9, m. 5, od godz. 9 do 1-ej. 7

Do sprzedania garnitur orzechowy, wyścielany, biurko, stół jadalny, lustro. Praga, dom służby mostowej № 420. 1525

Dywany najrozmaitrze, serwety, chodniki, portjery najtaniej, bo nie w sklepie poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1

Do sprzedania szczenięta pontry, bardzo dobrej rasy. Wiadomość u szwajcara hotelu Drezdeńskiego, Długa № 38. 1446

Fortepian rs. 45, krótki, mahoniowy, w dobrym stanie. Mostowa 22, stróż. 1462

Do sprzedania narzędzia do kwiatów z prasą. Żurawia № 31, mieszk. 9. 1331

Powóz używany w bardzo dobrym stanie, zdatny na wieś, doskonale zbudowany do sprzedania za 175 rs. Wiadomość Widok № 14, u stróża Andrzeja. 1306

Fortepian rs. 90, można płacić ratami po 15. Grzybowska 64, mieszk. 9. 1570

Antyk, zegar alabastrowy, z muzyką, antyk szrajbkomoda dla amatora, meble, szafa dla uczni, stół rozsuwany wielki, jesionowy, lustro, szeslong, fortepian i t. p. Ul. Grzybowska 64, mieszkania 9. 1571

Chleb wiejski w środy i soboty, w składzie produktów wiejskich. Ul. Marszałkowska № 119. 1136

Pasztety, rolady, kiełbasy krakowskie, poleca skład produktów wiejskich. Marszałkowska № 119. 1137

Koń pięcioletni, rosły, z uprzężą i faeton mało używany, są do sprzedania, razem lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszkania 11, prawa oficyna. 201

Do sprzedania płaszcz duży podbity wyborowemi szopami, nieużywany, może być i dla wojskowego, damski kołnierz i mufka tumakowe, oraz szal francuzki za przystępną cenę. Ulica Dzika № 19, u maszynisty. Wojskowe więzienie. 1594

Z powodu wyjazdu następujące rzeczy są do sprzedania: materac o trzech poduszkach nowy, stolik do kart, szeslong, dwa foteliki i dwie napoleonki kryte utrechtem. Solna № 12, mieszkania 7. 1603

Pianino zagraniczne czarne, bardzo mało używane, tanio do sprzedania. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 1629

Do sprzedania: szafy sklepowe urzędowej roboty, mahoniowe, lustra, lampy gazowe. Kozia 28. 1585

Fortepian czarny, krótki, z żelaznemi szprejcami, zupełnie w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 65. Drewniana 7.

Faeton, para chomont, chomozto do pojedynki angielskie, koń kary, tanio do sprzedania. Senatorska № 31, do godziny 12-tej w południe, u stangreta Józefa. 1544

Buldog 8-miesięczny, rasy angielskiej, do sprzedania. Złota № 37, mieszk. 19. 238

Wodołaz nowofundlandzki, szczeniak 4-o miesięczny, do zbycia. Ulica Tamka № domu nowy 21, mieszkania 12. 1450

Królewska 31. Kantor sprzedaży prochu i wszelkich przyborów myśliwskich. Odebrawszy znaczny transport broni belgijskiej, poleca się Szanownym panom myśliwym. Otrzymując towar z pierwszej ręki i mając sklep w mieszkaniu, sprzedaję po cenach bardzo przystępnych. 1449

Po zwiniętym zakładzie cukierniczym są do serzedania rzeczy platerowane, szkło, porcelana, urządzenie sklepowe, szafy i t. p. Obejrzeć można: Kozia 28. 1464

Fortepian krótki, czarny, wiedeński, do sprzedania. Róg placu św. Aleksandra i Brackiej № 18, mieszkania 1. 1442

Garnitur mebli, biurko damskie, lustro z konsolą, gzymsy, taboret, czarne, lampa wazonowa do sprzedania. Nowy-Świat № 62, m. 24. 1323

Do sprzedania fortepian w dobrym stanie, za 180 rs. Leszno 4, stróż wskaże.

Do sprzedania niżej kosztu skóry: niebieskie lisy, elki męzkie, szopy i piżmowce. Futra gotowe dla mężczyzn, czapki, kołnierz dla stangreta z niedźwiedzi, salopa z kotów syberyjskich, kilka garniturów damskich, zegar regulator i żyrandol o 18-tu świecznikach. Nowolipki 46, mieszk. 2. 117

Tanio! Meble, kanarki, firanki nowe, od godz. 2-aj. Widok 24, mieszk. 15. 1414

Pianino nowe dobre, zostawiono w komis magazynowi mebli Piechowskiego, Marszałkowska 114. 211

Meble, garnitur, szeslong, szafa, stół jadalny, krzesła, biurko, lustro, stoliczek do kart, kozeta, 6 krzeseł francuzkich, za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 1421

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 1440

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1499

Powóz, szaraban, para chomont, do sprzedania. Obożna 2, u rządcy. 1598

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Masło śmietankowe. Ul. Chmielna 15, mieszkania 1. 1664

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 1683

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, mieszkania 11. 1698

Do sprzedania z powodu żałoby suknia wieczorna, najmodniejszy materjał na suknię balową, futro damskie opossum i suknia bronzowa, zupełnie świeże jeszcze. Od godz. 11-ej do 1-ej w południe. Plac resursy kupieckiej № 42, mieszkania 3, dom Chudzyńskiego. 257

Garnitur mebli, garniturek fantazyjny, łóżka, kolumny, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 1696

Firanki drutowe dla biednego ucznia do do sprzedania. Świętojerska № 18, mieszkania 50. 1710

4 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio! Świętokrzyzka 17.

Obrusy salonowe strzyżone, prześliczne, rs. 5; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Kołdry watowe, ręczne szycie, satinkowe lub kaszmirowe rs. 9. Kołdry atłasowe jedwabne watowe, prześliczne rs. 13. Kołdry atłasowe jedwabne watowe z dużemi monogramami rs. 15; dostać w składzie fabrycznym Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Tuzin chustek białych dużych do nosa kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Maglowniki gotowe, 5 łokci długie, po rs. 1. Sienniki gotowe, drelichowe pasy, rs. 1 kop. 25. Prześcieradła gotowe $3^1/_2$ długie, $2^3/_4$ szerokie, kop. 85. Kołdry wełniane tak zwane sławuckie, rs. 3; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, gmachu dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Sztuka płótna Jarosławskiego, ręcznej roboty, na murawie blichowanogo, 33 łokcie, rs. 7; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności.

Sztuka creassu (pół-płótna) 75 łok. rs. 6 kop. 25. Sztuka madepolamu wyborowego $31^1/_2$ łokci, rs. 4 kop. 50. Sztuka płótna szlązkiego (krajowego) $30^1/_2$ łokci rs. 4; dostać można w składzie fabrycznym, Krakowskie Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 1735

Do sprzedania meble, sprzęty gospodarskie, przepierzenie, parawan, zegar. Ulica Żabia № 7, mieszkania 39. 1641

Nowość! Na krawaty z monogramami przyjmuje obstalunki fabryka krawatów „Czesława," Nowy-Świat 21. Tamże wszystkie krawaty sprzedają się po cenach fabrycznych. 1720

Za bezcen garnitur czarny, biurko, łóżka, szeslong, otomana, kredens, stół, krzesła, suknia popielata materjalna. Szpitalna 5.

Meble używane rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków. Solna 18. 1611

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58a, mieszk. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 1719

Fortepian pół-siódmej oktawy, w dobrym stanie, do sprzedania, rs. 70. Krucza 46, mieszkania 7. 1658

Fortepian 7 oktaw, rs. 150. Długa № 28, mieszkania 21. 1721

Meble używane, kasa ogniotrwała; tanio. Senatorska № 19, mieszkauia 7, od godziny 12 do 2 po południu. 1657

Tanio sprzedaje stoliki do kart dębowe, ciemne. Nowogrodzka 14, mieszkania 7, stolarz 1718

Interesa handl. i majątk.

Kolonja 22 morgi, z budynkami, zasiewami i inwentarzem, na dogodnych warunkach do sprzedania w blizkości kolei. Wiadomość: Elektoralna № 19, mieszkania 14, w Warszawie. 1633

Rs. 18,000 razem lub częściowo zaraz do ulokowania na 1-szy № po Towarzystwie na dom w Warszawie na 7%. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich u adwokata przysięgłego Leona Błaszkowskiego, ulica Ordynacka 8. 1689

Bufet do wynajęcia w szynku. Ulica Tamka № 16. 1639

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12.

Rs. 2000—3,000 potrzebne są na rok do interesu handlowego na umiarkowany procent. Oferty pod lit. A. B. 2—3 w kantorze Kurjera Warsz. 1494

Do odstąpienia interes handlowy w Warszawie, w dobrym punkcie. Gotówka potrzebna 5 do 7,000 rs. Oferty pod adresem N. W. Z. w kantorze tegoż pisma. 1495

Ogród z altaną na zakład mleczny, kawiarnię lub restaurację, oraz drzewa owocowe do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1887 r. róg Alei Ujazdowskiej i ulicy Instytutowej. Wiadomość Miodowa № 15 nowy policyjny, w biurze właściciela domu.

Magle wiedeńskie prawie nowe do sprzedania. Marszałkowska № 20. 1329

Potrzebna jest suma od 1,000 do 1,500 rs. na spłacenie na № 1 hypotecznego długu, na kolonję za Belwederską rogatką. Oferty proszę składać do kantoru loterji S. Winiarskiego, Nowy-Świat № 58. 1630

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Grób murowany 5-ty rząd, na Powązkach, tanio sprzedam. Grzybowska № 9, sklep pieczywa. 1589

Sklep spożywczy do sprzedania. — Ulica Hoża № 11. 1592

Potrzebny wspólnik z kapitałem 2,500 rs., z udziałem w pracy. Wiadomość u właściciela posesji na Pradze przy ulicy Wołowej № 236, do 12-tej. 1012

Rs. 3000 jest do umieszczenia na dom w Warszawie. Marszałkowska 83, mieszkania 2, od 4—5 po południu. 1558

Żądana pożyczka do dobrze procentującego interesu rs. 500, procent rs. 15 miesięcznie. Ogrodowa 61, mieszkania 7. 1547

Z powodu familijnych interesów jest zaraz do odstąpienia sklep galanteryjny z całem urządzeniem, z towarem lub bez, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Plac Teatralny № 11. 1458

Sklep z dystrybucją do sprzedania. Wązki-Dunaj № 16. 1455

Na hypotece rubli 2,500, dobrze ulokowane, gotowizną około rs. 1,000, zamienię na interes handlowy, przemysłowy.—Adresy w kant. Kur. War. pod lit. H. 1715

Do odstąpienia sklep z towarami kolonialnemi i winami. Kapitał wymagany około 4-ch tysięcy rubli. Bliższą wiadomość udzieli p. Augustynowicz w składzie hurtowym pp. Franciszek Fuchs i Synowie, ulica Miodowa № 16. 1694

Lokale.

2 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 28.

Pokój oddzielny, umeblowany, opał, usługa lub bez. do wynajęcia zaraz. Berga 6, mieszkania 13. 1692

Zaraz 2 pokoje z kuchnią, stajnia i wozownia. Widok 21/19. 1166

Leszno 18, zaraz do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój z kuchnią, od frontu, na pierwszem piętrze; 2 sklepy, pojedyńcze pokoje od rs. 12 do 6. 810

Od 1-go Kwietnia r. b. do wynajęcia 5 pokojów z wszelkiemi wygodami. Marszałkowska 140 (od Szkolnej 5). 1031

Jeden lub dwa ładne pokoje w każdym czasie. Widok № 20, mieszkania 4. 1307

Przy Krakowskiem na Bednarskiej № 29, salon, pokój, przedpokój, 2 balkony, do najęcia od Lutego, miesięcznie rs. 15. 1336

Pokój elegancko umeblowany do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Świętokrzyzka № 48, mieszkania 3, 2-e piętro. 1526

Zaraz wynajmuje się kwartalnie piękny pokój z meblami, usługą męzką, opałem. Wiadomość: Marszałkowska 142, 1-sze piętro, front. 1548

Pokój lub salon przy familji. Włodzimierska 19, mieszkania 15. 839

Pomieszczenie przy familji poważnej dla dwóch panien z Konserwatorjum lub Muzeum Pszczelniczego. Świętokrzyzka № 17, mieszkania 6. 1466

Do wynajęcia, Instytutowa 8 nowy polic., od 1-go Kwietnia: 3 pokoje i t. d.; od 1-go Lipca: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Wiadomość u stróża lub w biurze właściciela, Miodowa 15 nowy policyjny. 235

Do wynajęcia pokój obszerny, frontowy, elegancko umeblowany. Warecka 11 nowy, mieszkania 3. 1595

1 lub 2 pokoje elegancko umeblowane, do wynajęcia zaraz. Wiejska 19, m. 5. 1623

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje frontowe. Marszałkowska 150, mieszk. 7. 1643

Do najęcia od 8-go Lutego: trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój z kuchnią, stajnia z wozownią, ogród owocowo-warzywny. Od 1 Kwietnia różne większe, mniejsze lokale i na warsztaty. Ulica Nowolipie № 34/2428. 1593

3 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1-go Kwietnia przy ulicy Marjensztadt № 20. 1614

Nowy-Świat № 2, od Kwietnia szynk narożny, istniejący od lat 10, 2 sklepy, 2 duże pokoje, kuchnia, góra, piwnica, suteryna na warsztat lub na inny proceder, trzy inne sklepy z mieszkaniami, lokal frontowy, 2 wchody, 2 balkony, zlew, wodociąg, waterklozet, przedpokój, kuchnia, korytarz, 2 salony, 2 gabinety, 2 duże pokoje. Wiadomość u właścicielki od 10—12. 1660

Doniesienia rozmaite.

Cytrzysta wirtuoz udziela lekcje. Twarda № 48, mieszkania № 11. 212

Chałwę świeżą w puszkach drewnianych i blaszanych, oraz na drobną wagę, po zniżonych cenach, poleca fabryka Sorbetów tureckich W. Sowińskiego, Mokotowska 58.

Pracownia krawatów „Louise," wyucza w trzech tygodniach roboty wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 239

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Marjańska № 7, mieszkania 14. 153

Kwiaty piękne i tanie. Fabryka Dragat, Chmielna 12, wprost Bellevue. 1308

Do wynajęcia salon z pokojem, umeblowane, może też być z całodziennem utrzymaniem. Tamże kilka pudów masła litewskiego do sprzedania. Ul. Krucza № 15, mieszkania 5, 1-e piętro. 1591

Rysownik portretów kredowych; wykonywa takowe z fotografii, od 10 rubli. Ulica Marjensztadt № 3, mieszkania 1. 1626

Pianistka grywa na wieczorach i balach. Podwale № 38, mieszkania 10. 1704

Robota sukni z podszewkami 5 rs., w pracowni „Emilji," plac św. Aleksandra 12.

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojańska № domu 5. 1706

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Freta № 17. stróż wskaże. 1576

Mamka doskonała u stróża, Praga, Targowa № 150, wprost cyrkułu. 1673

Zgubiono książkę starą do nabożeństwa, oprawną w aksamit fiołkowy z okuciem. Uprasza się znalazcę o zwrócenie do składu A. Chodowieckiego, Plac Teatralny. (Nagrody rs. 2). 1636

Dnia 24 przybłąkał się wyżeł żółty, znaki białe, znajduje się przy ulicy Kościelnej № 17, mieszkania 9; w razie niezgłoszenia się w przeciągu 3-ch dni, sprzedany będzie. 1666

We środę dnia 26 b. m. przechodząc ulicą Złotą, zgubiono bransoletkę z turkusikami i perełkami. Znalazca zechce odnieść na ul. Złotą № 58 (w bramie po lewej ręce), za nagrodą. 255

W drukarni *Kurera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Января 1886/7 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.